DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 złr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 16 złr.; ćwierćrocznie 4 złr. — cent.; miesięcznie 1 złr. 35 ct. —
Dla wychodźców we Francyi ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcya i administracya pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.
Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty
Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 269 Czwartek dnia 28. października 1869. — Szymoa i Judy (rzym.) — Łonhyna (grec.) **Rok III.**

Sprawy sejmowe.

Ugoda z Rusinami — Adres i Rezolucya.

Doczekaliśmy się przecież postawienia na porządek dzienny wniosku p. Juliana Ławrowskiego, odnoszącego się do wzajemnego uregulowania stosunków narodowościowych między Polską a Rusią. Zapowiedziane poprzednio przez wnioskodawcę dążenia Rusinów ku zgodzie, niemniej obecny wniosek powitaliśmy i witamy z szczerą, nieudaną radością, a przemawiamy zanim tem goręcej iłeże z całej pracy peryodycznej, my jedni i to nie od teraz, nie od czasu porady hr. Beusta, lecz od pierwszej chwili istnienia naszego, bezustannie dążyliśmy do zgody na podstawie równouprawnienia narodowości. Wyznawcy zasady „divide et impera" rozżarzyli nienawiść szczepową ku obopólnej szkodzie — dzięki więc tym, którzy wyżsi nad uprzedzenia, nie powodujący się fałszywą ambicyą ni gwałtowną namiętnością, zwaśnionym plemionom podają sposobność do pojednania się.

Wniosek p. Ławrowskiego przez wszystkich podpisany Rusinów, ma przedewszystkiem te zalety, iż nie obraca się w mglistych teoryach, jeno po wyrzeczeniu w art. I. zasady równouprawnienia przystępuje wręcz do rzeczy praktycznych a zastosowanych do dzisiejszego położenia kraju, tudzież do ustawodawstwa samorządnego. Nie masz tam wywodów historycznych, któremi Ruś zawsze niefortunnie walczyła, nie masz tam ni rekryminacyj ni osławionego frazesu „bolszost w narodi a menszos't w sojmi" a ostatecznie, co najbardziej podnosimy, nie masz rzeczy niemożliwych czyli gwałcących prawa narodowości polskiej. Śmiało więc rzec możemy, iż wniosek cały en bloc byłby do przyjęcia, gdyby nie jedna kardynalna wada — a tą jest: pobieżność wypracowania.

Wnioskodawcy nie bierzemy tego wcale za złe, zwłaszcza jeźli zważymy, że czas fizyczny tak skąpo wymierzony nie dozwolił dokładniejszego wypracowania — a nawet radzibyśmy poniekąd byli, gdyby w skutek pobieżności wniosku cała ta sprawa z pospiechem gorączkowym załatwioną nie była; albowiem dłuższe zastanawianie się nad rzeczą w toku będącą, zasadzie tylko pomódz nigdy zaś zaszkodzić nie może, więc nie przesądzając uchwały sejmu, uznajemy za najstosowniejsze, by ten wniosek przekazany został nie ustającej komisyi w celu przedłożenia elaboratu na przyszłej sesyi sejmowej.

Zapatrywanie nasze o pobieżności wniosku rzeczonego, będziemy się starać uzasadnić. I tak n. p. zdybujemy w art. III. postanowienie, że sprawy tyczące się języka pod względem gamatykalnym, leksykalnym, tudzież form pisma i pisowni nie należą do ustawodawstwa. Artykuł ten jest według naszego przekonania zupełnie zbędny, raz dla tego, że jest wnioskiem negatywnym i jako taki w ustawie miejsca mieć nie powinien, a powtóre, że sejm nie jest akademią umiejętności ani ciałem literackiem, by mógł lub chciał się mięszać do gramatyki i stylistyki.

W sprawach szkolnych zdybujemy postanowienia o których, jak np. o art. XVI, tylko rzeczoznawcy orzekać by mogli — w skutek czego należałoby przed przyjęciem projektu zasiągnąć zdania krajowej rady szkolnej, a to w tym celu mianowicie, by nieutrudniać nauki, a mimo to słusznym żądaniom Rusinów zadość uczynić.

Art. XXIX, który żąda, by ustawa sprawiedliwie zastosowaną była, powinien być opuszczony, albowiem w obec wyrzeczonej zasady równouprawnienia, każde naruszenie tej zasady byłoby niesprawiedliwością, której imputować nie można władzy z wyborów wyszłej. Art. XXX. przeznaczający subwencyę dla teatru ruskiego, należy do budżetu krajowego, i aczkolwiek jesteśmy zatem, by teatr ruski z funduszów krajowych był subwencyonowany, toć jednak postanowienie to niechcielibyśmy mieć w statucie normującym stosunek wzajemny obu narodowości.

Zresztą są to rzeczy, które należy zostawić głosującym ad libitum — o zasadzie równouprawnienia wyrzekliśmy nasze zdanie, a o wniosku tudzież. Resztę pozostawiamy dobrej woli sejmujących, w tej nadziei, że zgoda tak upragniona przyjdzie do skutku — a raczej że zgoda ta panuje już między nami i domaga się tylko formalnego załatwienia.

Komisya konstytucyjna, wysadzona do zdania sprawy o rezolucyi zeszłego roku przez sejm uchwalonej, a przez wiedeńskie rajchsrat nieprzyjętej, wygotowała już odpowiednie wnioski, które zapewne jutro przyjdą pod obrady sejmu. Komisya ta stanęła na zeszłorocznem stanowisku sejmu i stawia wniosek, by całą rezolucyę ponowić—prócz tego zaś wygotowała projekt do adresu, popierający niejako żądania w rezolucyi zawarte.

Jako zwolennicy zasady nieobesłania rady państwa, poczuwamy się do obowiązku przemawiać raz jeszcze za wnioskiem posła Smolki, i przypomnąć posłom, że obecna chwila jest najdogodniejszą do przyspieszenia upadku ministerstwa centralistycznego, które nietylko we wszystkich prowincyach lecz nawet u samych Niemców utraciło urok, i od którego odwróciły się wszystkie narody do rzeszy austryackiej należące. Jesteśmy przekonani, że rada państwa w dzisiejszym jej składzie rezolucyi nie przyjmie, wierzymy w to, że ustrój monarchii musi uledz radykalnemu przeobrażeniu przez wzgląd na Czechy, Tyrol, Krainę itd. które to prowincye niechcą uznawać konstytucyi grudniowej i tej tak silnej centralizacyi — po cóż więc popierać rząd, który dziś jutro zmianie pod padnie? Niechaj się nad tem sejmujący jeszcze raz dobrze zastanowią, albowiem chwila jest przyjazna!

Jeźli jednak pogląd ten na sprawy monarchii nie zdoła przekonać stronnictwo, które w Wiedniu i w rajchsracie widzi zbawienie kraju, i jeśli w skutek tego większość oświadczy się za obesłaniem rady państwa, na ten wypadek oświadczamy się za wnioskiem komisyi konstytucyjnej, to jest za ponowieniem rezolucyi i wysłaniem adresu do monarchy. Ostatecznie persekwując tę drogę, zgodzilibyśmy się nawet i na to, by ten adres przez osobną deputacyę sejmową był wręczony monarsze po powrocie z podróży na Wschód, mianowicie zaś przed otwarciem rady państwa. Bezpośrednie bowiem traktowanie z koroną, z pominięciem ministerstwa, uznajemy za rzecz daleko odpowiedniejszą i skuteczniejszą, niźli wysełanie delegatów do rady państwa, gdzie wiecznie i zawsze zostacą przegłosowani.

W pierwszym rzędzie jednak stawiamy wniosek nieobesłania rady państwa, — i pragniemy, by takowy został przyjęty.

Niepokoje w Dalmacyi.

Urzędowe doniesienia o zaszłych potyczkach podaliśmy już wczoraj — *Wanderer* zamieszcza ciekawy szczegółowy opis tych wypadków od samego ich początku, który w streszczeniu tu podajemy. Opis ten jest przez naocznego świadka sporządzony i brzmi jak następuje:

„Powstańcy obozują na wyżynach gór w małych oddziałkach od 30—40 ludzi, dowodzi nimi Broncii, jeden z najbogatszych włościan ze Zuppy. Ma on pod swą komendą około 1800 ludzi dobrze uzbrojonych; każdy z nich ma karabin, za pasem po cztery pistolety (wszystka broń podług najnowszego systemu) handyak i kilka noży dobrze wyostrzonych. Ubranie ich jest malownicze i składa się z bogato srebrem wyszywanego ubioru wschodniego. W żywność i amunicyę są dobrze zaopatrzeni, prócz tego cały ich dobytek wraz z tymi którzy udziału w powstaniu nie biorą, znajduje się w dolinach Grahowy, (na stronie Czarnogóry), kraj więc cały jest opustoszały, wszelką zaś żywność dowozić potrzeba dla wojska z daleka.

Takie oddziałki powstańcze sygnałami zawiadamiają się o każdym ruchu wojska, rozkazy od dowodzącego roznoszą posłańcy ustnie. O każdym statku, który na morzu się pokaże, zawiadamiają się jednym wystrzałem, który wszystkie oddziałki powtarzają, o każdym dostrzeżonym parowcu dwa strzały również dają znak. Wojsko trudną ma walkę z nimi, w potyczkach największą szkodzą gradem kamieni różnej wielkości, które niedostrzeżeni staczają z gór, kiedy czoło kolumny z pomiędzy gór się wysuwa.

Dotąd powstańcy nie okazują się niechętnymi do zrobienia z rządem ugody nie odmawiają nawet służenia w landwerze, podają tylko swoje warunki. Chcą zatrzymać kostium swój narodowy i broń mieć u siebie, oraz aby tylko w kraju własnym służbę pełnili i aby im wolno było w dalszą podróż morską się udawać, bo to jest ich głównem zatrudnieniem i sposobem życia. Na żadne jednak układy nie chcą wchodzić z teraźniejszym namiestnikiem, jenerałem Wagnerem. Żądają bowiem do zawarcia układu jen. br. Filipowicsa, by ich żądania przyznane im były pisemnie wraz z zapewnieniem amnestyi.

Zajmują oni od samego początku pozycyą między Castelnuovo, Ledenice i Risano, do miejsc tych nikomu nie pozwalają się zbliżyć. Forpoczty ich wytknięte są naprzód i tak w ukryciu, że ich nikt dostrzedz nie może. Forteczka Dragalia i niektóre większe lub mniejsze blockhauzy austryackie są przez nich obsadzone, zajmując zaś po nad nimi wyżyny gór, są one prawie na ich łasce.

Pierwsza potyczka, która miała miejsce 7. b. m., była spowodowaną następującą przyczyną. Starosta Franz zniena widzony przez całą ludność, posłał zawiadomienie do forpoczt powstańczych pod Kriwosie przez posłańca, ażeby przepuścili 46 żołnierzy dla zmiany warty w forteczce Dragalia. Forpoczty dały odpowiedź, ażeby sam starosta przybył z nimi się rozmówić, jeżeli ma jakie żądania.

Starosta na drugi dzień udał się tamże i zastał 15 powstańców, żądanie swe powtórzył ustnie, odpowiedziano mu, że nie widzą potrzeby wzmocnienia załogi w Dragalia, a żywność pozwolą zawieść, na co pięciu żołnierzy wystarczy. Starosta też ostatecznie na to przystał.

We czwartek dnia 7. około południa zamiast pięciu żołnierzy. wyszedł z Risano oddział z 46 ludzi pod dowództwem porucznika Władysława Rineck. Zbliżywszy się ku forpocztom dowódzca tejże zawołał „stante" stójcie! pięciu ludzi, jak to wczoraj pozwoliłem, przepuszczę, reszta niech wraca. Porucznik zaledwie usłyszał „stante" kazał dać ognia. Przypadek zrządził że zabito kupca, który powracał do Risano; między powstańcami był brat jego, który na widok śmierci brata wyskoczył z pomiędzy powstańców i handjarem ranił porucznika w rękę i zawołał: „Zabiłeś mi brata musisz ginąć z mojej ręki", poczem rzuciwszy porucznika o ziemię odciął mu głowę handjarem, i z tą zniknął pomiędzy górami. Na odgłos strzałów runęły kamienie z gór, a wojsko pozostawiwszy trzech zabitych, zaledwie zdołało schronić się do Risano.

W trzy dni otem starosta znowu żądał przepuszczenia wojska, tym razem jednak odmowną otrzymał odpowiedź, zapewniono atoli go, że żołnierzy w fortecy w żywność zaopatrzą. Z forteczki Dragali strzelano również do przechodzących i ubito trzech ludzi, którzy żadnego nie brali udziału w powstaniu.

Jak to już donosiliśmy, 11. b. m. namiestnik jenerał Wagner chciał wejść w układy z powstańcami, którzy nie przyjęli jednak podanych przez niego warunków.

Dnia 14. t. m. poseł Vojnowic zwołał zebranie w Castelnuovo, na którem wybrano delegacyę mającą pośredniczyć między wojskiem a powstańcami. Deputacya ta złożona z 9ciu kniaziów udała się do powstańców, którzy objawili swe żądania i zdawało się, że się wszystko zakończy spokojnie. Starosta Franz przeważnie jednak wpłynął na to, ażeby takim barbarzyńcom dać nauczkę dobrą i siłą zmusić ich do posłuszeństwa. Walka więc zacięta trwa dalej, dotąd wojsko odnosi wprawdzie ciągłe zwycięztwa, po których jednak szuka zawsze lepszej pozycyi i z tej przyczyny cofa się.

Najnowsze telegramy zaś doniosły nam nawet o zajęciu dwóch fortec przez powstańców.

Posiedzenie sejmu krajowego

z dnia 27. października.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie $11\frac{1}{2}$. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu, sekretarz Szujski czyta interpelacyę do komisarza rządowego wniesioną przez posła Grocholskiego w przedmiocie zniesienia inspektoratu policyjnego ustanowionego w Borysławiu, gminy są w swojem prawie domanonowionego w Borysławiu, gminy są w swojem prawie domagające się oddania w ich ręce policyi miejscowej, a jeżeli z wyższych interesów państwa wynika potrzeba ustanowienia takiej ekspozytury policyjnej, to powinien był rząd uczynić odpowiednie przedłożenia i domagać się zatwierdzenia ich w drodze ustawodawstwa, interpelujący zapytują komisarza rządowego, z jakich powodów inspektorat policyjny nie został zniesiony.

Zborowski stawia wniosek, aby przy wypracowaniu sieci dróg krajowych uwzględniono potrzebę budowy drogi z Wieliczki do Myślenic, do wniosku tego izba przychyla się i na żądanie wnioskodawcy uchwala odesłanie wniosku do wydziału krajowego bez drukowania.

Gniewosz stawia wniosek, ażeby petycyę przesłaną na jego ręce w przedmiocie obniżenia taryf przewozowych na kolejach przesłano do komisyi kolejowej. Z porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania komisyi budżetowej o podwyższeniu płac i reorganizacyi służby lekarskiej w szpitalu lwowskim i krakowskim. Sprawozdawca L. Wodzicki.

Smolka jako referent wydziału krajowego wyjaśnia, że dla braku czasu wydział nie mógł objąć sprawozdaniem swojem wszystkich petycyj lekarzy, wykazuje dalej różnicę, jaka zachodzi pomiędzy cyframi objętemi sprawozdaniem wydziału a cyframi wykazanemi w sprawozdaniu komisyi. Ryczałt roczny proponowany przez komisyę w wysokości 6000 złr. jest za mały, reorganizacya służby lekarskiej projektowana przez wydział krajowy, sprawozdaniem komisyi jest pominięta. Poseł Smolka wnosi przejście do porządku dziennego, nad sprawozdaniem komisyi i wzięcie pod obrady wniosku wydziału krajowego.

Boczkowski popiera wniosek przejścia do porządku dziennego i jako dawny referent sprawy tej w wydziale krajowym, wyraża te same zapatrywania na reorganizacyę służby lekarskiej co poseł Smolka.

Zyblikiewicz jest zdania, że komisya nie odbiegła od wniosków wydziału krajowego, proponuje bowiem tę samą sumę, którą propon wał wydział, jeżeli się zaś nie zgadza z systemizowaniem stałych posad lekarskich, jak tego chce projekt wydziału, to czyni to jedynie ze względu na brak czasu do odpowiedniego rozpatrzenia tej sprawy.

Hoszard zabiera głos i mówi przeciw wnioskom wydziału krajowego i wnioskowi Smolki o przejście do porządku dziennego. Projekt wydziału krajowego lubo prowizoryczny powinien zawierać jednakże choćby przybliżony zarys reorganizacyi odpowiedniej wymogom nauki i potrzebie. Jako wanizacyi odpowiedniej wymogom nauki i potrzebie. Jako warunek najpierwszy uważa oddzielenie profesur od prymaryatów, w tem bowiem leży przyczyna wszystkiego złego. Projekt wydziału lubo jak powiada sprawodawca, oparty jest na wzorach zaczerpniętych z urządzenia szpitalu na Wiedeniu, to przecież mija się z tem, co stanowi główną podstawę dobrego urządzenia tamtego szpitalu. Na Wiedeniu na 1. prymaryusza przypada 3 sekundaryuszów — mowca objaśnia jakie są obowiązki prymaryuszów a jakie zadanie sekundaryuszów, i wskazuje, że projekt wydziału zapoznał to tak dalece, że na 2 prymaryuszów wyznacza $1\frac{1}{2}$ sekundaryusza. Krytykuje następnie poseł Hoszard jako specyalista obliczenie wydziału krajowego, za pomocą którego chce ocenić potrzebę powiększenia służby lekarskiej. Wydział w swem sprawozdaniu bierze za podstawę obliczeń łóżka znajdującego się w szpitalu. Łóżka nic nie dowodzą, ale przecietna ilość chorych może być jedynie podstawą obliczeń. Mowca oświadcza nakoniec, że będzie głosował za wnioskami komisyi z tą poprawką, że kwota ryczałtowa, preliminowana przez wydział krajowy,

a wynosząca 6662 złr. ma być utrzymaną bez zmiany w rubryce na podwyższenie płac dla urzędników i służby lekarskiej przy szpitalach.

Zabierają jeszcze głos w tej sprawie posłowie: Smolka, Boczkowski, Majer, w poparciu poprawki Hoszarda, Hoszard stawia zarazem wniosek tej treści: Sejm poleca Wydziałowi krajowemu rozpocząć rokowania z rządem celem zniesienia szkoły chirurgicznej we Lwowie. Wniosek ten nie może być jednak uważany jako poprawka do wniosków komisyi, ale jako wniosek samoistny. Wnioskodawca prosi o odesłanie go do komisyi edukacyjnej.

Po przemówieniu p. Majera sprawozdawca imieniem komisyi przychyla się do podwyższenia ryczałtowej kwoty na renumeracye dla służby lekarskiej i urzędników przy szpitalach, do wysokości 6662 złr.

Przy głosowaniu, wniosek przejścia do porządku dziennego pozostał w mniejszości, wnosek komisyi przyjęto. Wnioski te opiewają jak następuje:

I. Sejm przechodzi nad wnioskami wydziału krajowego o podwyższeniu płac urzędników i służby lekarskiej przy szpitalu lwowskim i szpitalach św. Ducha i św Łazarza w Krakowie, oraz nad projektem reformy służby lekarskiej przy szpitalu głównym we Lwowie — do porządku dziennego.

II. W rubryce XIII. budżetu krajowego na rok 1870. — Rozmaite — pod liczbą porządkową 61. zamieszcza się suma 6662 złr. do rozporządzalności wydziału krajowego na jednorazowe zapomogi dla urzędników i służby lekarskiej przy szpitalu głównym we Lwowie i szpitalach krakowskich, lub też na tymczasowe utworzenie i obsadzenie nowych, utworzyć się mających posad przy tychże szpitalach.

III. Wzywa się wydział krajowy, aby na następnej sesyi sejmowej, a to na jednem z pierwszych posiedzeń, przedłożył projekta tak pod względem zmian w zarządzie i urządzeniu służby lekarskiej, w spitalu głównym we Lwowie i w szpitalach św. Ducha i św. Łazarza w Krakowie zaprowadzić się mających, a zarazem stałego unormowania pensyi i płac dla urzędników i sług przy tych szpitalach, zestawione i ułożone w jedną systematyczną całość.

Tem samem zechce wysoki sejm petycyę do l. 127 urzędników i sług szpitali św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie uważać jako załatwione.

Następnie poseł Ławrowski jako sprawozdawca komisyi konstytucyjnej, referuje o wniosku dr. Pfeifra w przedmiocie postępowania, co do projektów ustaw krajowych znacznej objętości. Sprawozdawca zauważa, że projektowana przez komisyę ustawa, jest niejako zmianą statutu krajowego, dla tego prosi marszałka, ażeby polecił obliczyć, czy jest w sali obrad $^3/_4$ wszystkich posłów, gdyż zdaniem jego, ustawa w mowie będąca winna być uchwalona większością $^2/_3$.

Wężyk nie zgadza się z zapatrywaniem sprawozdawcy i powołuje się na precedens rajchsratu, który uchwalał taką z samą ustawę zwykłą większością głosów.

Zyblikiewicz podziela zapatrywanie sprawozdawcy. Ks. marszałek lubo nie podziela zdania posła Ławrowskiego, nic jednak nie ma przeciw temu, żeby uchwalać większością $^3/_4$ zwłaszcza, gdy przeszło 124 posłów znajduje się w izbie.

Sprawozdawca. Otóż konstatując, że 124 posłów jest obecnych przy debacie nad tą ustawą, rozpoczynam dalsze sprawozdanie. Po uwolnieniu od czytania przystąpiono do ogólnej debaty.

Kowalski żąda pewnych wyjaśnień, dla czego komisya proponuje uchwalenie takiej ustawy. Sprawozdawca udziela mu je.

Poczem komisarz rządowy zabiera głos i powiada, że ze stanowiska rządowego musi się sprzeciwić powzięciu uchwał nad tą ustawą, co innego jest rada państwa, co innego sejmy. Sejmy mają swoje wydziały, które po zamknięciu obrad sejmu przygotowują przedłożenia i wypracowują wnioski, rada państwa nie ma żadnego podobnego organu i w czasie swego zamknięcia musi dla projektu znacznej objętości wybierać oddzielne komisye, lecz członkowie tych komisyj, nawet nie posiadają tych praw, jakie mieć chce ustawa przedłożona obecnie pod uchwałę izby. Prawa o nietykalności i nieodpowiedzialności członków komisyi porajchsratowej nie są żadną uchwałą rady przyznane.

Zyblikiewicz, a następnie sprawozdawca zbijają twierdzenia pana komisarza rządowego, lecz gdy ten trwa upornie przy swoim zdaniu, posyła sprawozdawca po zbiór ustaw państwowych, którymi go przekonywa, że jest w błędzie.

Do art. 1. Chrzanowski, Wodzicki i Smolka stawiają poprawki stylistyczne, te jednak upadły. Art. 1. wedle stylizacyi komisyi przyjęte bez zmiany. Art. 2. §. 3., 4., 5., 6., 7., 8., 9., 10., 11. i 12. przyjęty bez zmiany. Przy uchwale pod lit. *B* Koroluk stawia wniosek, ażeby członkowie komisyi nieustającej, nie otrzymywali dyet po 8 ale po 5 złr., i motywuje tę poprawkę w zabawny sposób, że jakby im wyznaczyć tak duże dyety, to mogliby się znaleźć tacy ludzie, coby nie mając co z tyloma pieniędzmi robić, przechulaliby je. (Śmiech.)

Sapruha znajduje, że i 5 złr. zawiele, wnosi przeto, ażeby wyznaczyć 3 złr.

Kowbasiuk jak najmocniej popiera wniosek Sapruhy.

Pawlików nie podziela zapatrywania swoich kolegów i żąda 6 złr.

Zyblikiewicz objaśnia, że dyet tych nie będą pobierali członkowie komisyi przez cały czas trwania nieustających komisyi, ale tylko za posiedzenia.

Sprawozdawca broni wniosków komisyi, lecz izba przychyla się do wniosków Koroluka i uchwala tylko po 5 złr. Uchwała *c* powzięta została jednomyślnie. Cała ustawa uchwalona większością $^2/_3$ części, opiewa:

Ustawa o postępowaniu co do projektów do ustaw krajowych znacznej objętości lub doniosłości.

Zgodnie z uchwałą sejmu mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I. Sejm może uchwalić, że wybrana lub wybrać się mająca komisya dla opracowania pewnego przedmiotu znacznej objętości lub doniosłości, należącego do ustawodawstwa krajowego lub do zakresu działania sejmu, pozostaje w swej funkcyi i obradować ma także po zamknięciu sesyi sejmu, lub podczas jego odroczenia.

Do ważności takiej uchwały potrzeba zatwierdzenia cesarza, któremu służy także prawo zamknąć posiedzenia tej komisyi, lub je odroczyć, z zastrzeżeniem powtórnego jej zwołania.

Art. 2. Do ważności uchwał takiej komisyi nie ustającej, potrzebna jest obecność przynajmniej $^2/_3$ części jej członków.

Art. 3. Każdy członek sejmu może być obecnym przy posiedzeniach tej komisyi.

Również może każdy członek sejmu wnosić do niej pisemnie sformułowane wnioski, które może popierać ustnie lub pisemnie.

Komisya winna wziąć te wnioski pod rozwagę i ma nad niemi głosować.

Art. 4. Komisya może za pośrednictwem marszałka krajowego, lub jego zastępcy w wydziale krajowym, zaprosić na swe posiedzenia osoby, mogące dać potrzebne wyjaśnienia, również może im wyznaczyć, w porozumieniu z wydziałem krajowym, stosowne wynagrodzenie.

Komisya ma również prawo znosić się za pośrednictwem swego przewodniczącego z naczelnikami rządowych władz krajowych i żądać od nich potrzebnych dochodzeń i wyjaśnień.

Art. 5. Przed złożeniem ostatecznego sprawozdania ma komisya prawo, a jeżeli sejm tego zażąda, obowiązek, przedłożyć sejmowi do uchwalenia zasady, na podstawie których ustawa lub uchwała wypracowaną być ma.

Art. 6. Regulamin sejmowy obowiązuje przy obradach i uchwałach komisyi nie ustającej, o ile sejm nic innego nie postanowi.

Art. 7. Członkowie tej komisyi pozostają w swej funkcyi także podczas nowozebranego sejmu, jeżeli takowy inaczej nie postanowi.

W miejsce członka komisyi, który przestał być członkiem sejmu, wybierze sejm nowego członka.

Art. 8. Komisya nie ustająca po ukończeniu swych obrad przedłoży sejmowi sprawozdanie z wnioskami do zwykłego postępowania według regulaminu sejmowego.

Art. 9. Członkom komisyi nie ustającej w czasie jej funkcyi, służy tak jak posłom w czasie zebrania sejmu prawo nietykalności i nieodpowiedzialności.

Art. 10. O wynagrodzeniu członków komisyi nie ustającej uchwala sejm.

Art. 11. Ustawa niniejsza może być zastosowsną także do uchwał, które sejm powziął w myśl art. 1. jeszcze przed jej ogłoszeniem.

Art. 12. Przeprowadzenie tej ustawy polecam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Ubhwała. W czasie zamknięcia sesyi sejmu lub jego odroczenia, pobiera członek komisyi nie ustającej dyety po pięć złotych w. a. dziennie przez cały czas, w którym bierze udział w pracach komisyi.

Członkowie komisyi nie ustającej, poza miejscem zebrania sejmowego mieszkający, otrzymują wynagrodzenie kosztów podróży po jednym złr. od mili.

Uchwała. W dodatku do uchwalonej w dniu 1. marca 1866 instrukcyi dla wydziału krajowego, wydaje sejm krajowy następujące postanowienie:

Wydział krajowy może dla kodyfikowania projektów do ustaw krajowych ustanawiać odrębne komisye, złożone z biegłych, którzy wypracują przydzielone im projekta.

Członkowie takich komisyi mają na żądanie wydziału krajowego brać udział w jego obradach nad opracowanemi przez te komisye projektami z głosem doradczym.

Wydział krajowy przyznawać może dla członków takich komisyj stosowne wynagrodzenie.

Pfeifer jako sprawozdawca komisyi petycyjnej zdaje sprawę z dwóch petycyj: 1sza petycya rady stołecznego miasta Lwowa o nieprzenoszenie dyrekcyi ruchu kolei czerniowiecko-jaskiej ze Lwowa do Czerniowiec. Komisya przychylając się do prośby petentów wnosi, aby sejm krajowy przesłał powyższą petycyę rządowi z usilnem zaleceniem uwzględnienia jako sprawy dotyczącej dobra nietylko miasta ale i kraju.

Smolka podnosi jeden jeszcze wzgląd którego, jak powiada, pominąć nie można, dlatego zwłaszcza, że wzgląd ten może najbardziej wpłynąć na to, że rząd w tę sprawę się wmięsza i w myśl prosby petentów ją załatwi. Będąc przed paru tygodniami w Wiedniu, powiada mowca, mówiłem w tej sprawie z ministrem handlu, minister zapewnił mnie, że uczynił ze swej strony kroki do towarzystwa kolei czerniowiecko-jaskiej jednakże, z góry oświadczył mi, że o skutku swoich przedłożeń powątpiewa, a innych środków nad przedstawienie rząd nie uważa za stosowne przedsiębrać, nie chcąc naruszać autonomii towarzystw.

W odparciu tego wykazałem ministrowi, że w nieprzenoszeniu dyrekcyi kolei czerniowiecko-jaskiej, nie tylko Lwów i kraj, ale przedewszystkiem państwo ma najgłówniejszy interes, a to nie z innych względów jeno ze względów strategicznych, a przykładów na to nie dalej potrzebowałem szukać, jak w niedawnej wojnie pruskiej.

Dyrekcye kolei na krańcach państwa nad granicą, nie mogą być lokowane, bo mając pod swoją bezpośrednią dyspozycyą parki pociągowe narażają je podczas inwazyi nieprzyjacielskiej na nieuchronne zniszczenie lub zabór, mowca domaga się przeto, aby w przedstawieniu do rządu na ten wzgląd interesu państwa dotyczący, zwrócona była szczególna uwaga i położony nań nacisk. Sprawozdawca rzeczoną poprawkę przyjmuje. Wniosek komisyi z poprawką Smolki przyjęty.

Druga petycya starozakonnej gminy Klosno o odłączenie jej od gminy Siercza załatwiona w ten sposób, że wniosek komisyi o powzięcie odnośnej ustawy, mocą której gmina Klosno zostaje odłączona od gminy Sierczy. Izba uchwala poczem marszałek posiedzenie odroczył do godziny 6tej.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godz. pół do 7mej. Referent Boczkowski przystępuje do sprawozdania z petycyj:

1. Petycya emerytów krakowskich byłych urzędników Rzeczypospolitej, o polepszenie ich losu; komisya wnosi, aby te petycye przekezać wydziałowi krajowemu — wniosek przyjęto;

2. petycye z różnych gmin, pow. jasielskiego o zniesienie ustawy, dotyczącej zwrotu połowy kosztów leczenia, jakie za swoich ubogich chorych płacić muszą. Komisya wnosi o przejście nad tą petycą do porządku dziennego — wniosek przyjęto;

3. petycye wielu gmin, które użalają się, że starozakonni ich świąt nie szanują. Komisya wnosi odesłać powyższe petycye namiestnictwu z poleceniem uwzględnienia i wydania odpowiednich rozporządzeń;

4. Dr. Kaczkowski prosi o założenie szpitalu homeopatycznego. Komisya wnosi o odesłanie tego do wydz. kraj. — wniosek przyjęto;

5. petycya Józefa Zarobkiewicza o uwzględnienie długoletniej jego służby. Komisya wnosi o przekazanie tej petycyi wydziałowi krajowemu — wniosek przyjęto;

6. Ludwik Korwin prosi o wydanie mu kaucyi. Komisya wnosi odstąpienie tego namiestnictwu — wniosek przyjęto;

7. petycya dzierżawcy dóbr Boratyna o wspólne używanie pastwisk gromadzkich. Komisya wnosi o przesłanie tej petycyi namiestnictwu;

8. petycya gminy powiatu dolińskiego prosząc o usunięcie księdza obrz. gr. kat.. Komisya wnosi o odesłanie tej petycyi konsystorzowi — wniosek przyjęto;

9. petycya kilku członków w sprawie pożyczek zakładu kredytowego. Komisya wnosi o przejście nad nią do porządku dziennego — wniosek przyjęto.

10. petycya Piotra Jaworskiego o niesłuszne wzięcie do wojska. Komisya wnosi o odstąpienie tego namiestnictwu — wniosek przyjęto.

Poseł z mniejszych posiadłości okręgu jasielskiego i c. k. uprzywilejowany pocztmistrz w Olpinach referuje:

1. o petycyi konduktorów poczt. Komisya wnosi o przejście do porządku dziennego — wniosek przyjęto;

2. petycyę p. Runge byłego drożnika. Komisya wnosi o odesłanie tej petycyj wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

Sprawozdawca Trzecieski przedkłada petycyę wdowy Wagilewiczowej o zapomogę. Komisya wnosi o przyznanie jej 200 złr. — wniosek przyjęto.

Sprawozdawca Skrzyński przedkłada petycyę pogorzelców Lanckorony. Komisya wnosi o przyznanie im zapomogi bez zwrotu — wniosek przyjęto.

Sprawozdawca ks. Krasicki przedkłada petycyę gminy Hutyn o odpisanie podatku dotkniętym przez szkody elementarne, o co naprożno c. k. starostwo uprasza — w tej sprawie zabierają głos Minkiewicz, Kowbasiuk i Tomuś, przedstawiają jak wielkie szkody wylew wody robi. Komisya wnosi o przedłożenie tej petycyi namiestnictwu, by w jak najkrótszym czasie rzecz tę załatwił.

Komisarz rządowy zapewnia, że rząd nie omieszka rzecz tę załatwić i za opieszałość urzędu ukarać.

Po sprawozdaniu komisyi petycyjnej z porządku dziennego przypadło 1sze czytanie wniosku p. Ławrowskiego, w przedmiocie uregulowania wzajemnych stosunków narodowości polskiej i ruskiej w Galicyi.

Ławrowski motywuje swój wniosek mniej więcej w ten sposób:

Sprawa, w której przychodzi mi zabierać głos jest sprawą wielkiej wagi dla nas, a mniemam, że nie mniejszej wagi będzie ona i dla was panowie, jeżeli w własnym interesie nie zechcecie zapoznawać jej doniosłości.

Oto postanowiliśmy opuścić tory dawnej polityki, po których kroczyliśmy dotąd, a wstępujemy na drogę innej polityki, którą podejmujemy dla dobra dynastyi, dla dobra Austryi, dla dobra kraju i nas samych, z tem przeświadczeniem, że tylko na drodze tej, na którą wstępujemy osiągnąć możemy to wspólne dobro, równie obchodzące nas jak i was panowie?

Dobro Austryi wymaga oparcia się na przymierzu wewnątrz, my tego zapoznawać nie chcemy i postanowiliśmy dążyć do utrwalenia potęgi Austryi, siły kraju i zapewnienia sobie pomyślności trwałej na drodze przymierza i łączności interesów ze Słowianami austryackiemi (brawo). Na tej drodze mamy nadzieje zapewnić rozwój narodowości naszej i zdobyć prawa słusznie nam przynależne, na tej drodze dążyć będziemy do ziszczenia uprawnionych nadziei.

Wiadomo panom, że burzę roku 1848 wstrząsającą monarchię austryacką, którą aż żelazna ręka absolutyzmy uśmierzać musiała, wywołało nie co innego, jeno to, że niektóre narodowości nad drugiemi zapanować chciały. Nie potrzebuję rozszerzać się nad stanem rzeczy jaki zapanował po smutnych katastrofach r. 1848, wolę raczej zwrócić uwagę panów na r. 1861, odkąd Austrya cieszy się konstytucyjnemi rządami, wolę zwrócić uwagę na rok 1866, od której to doby zaprzeczyć trudno. Austrya ulega wewnętrznemu przeobrażeniu i weszła w fazę reorganizacyjną. Od roku 1866 Austrya kształtuje się na nowych podstawach, i przeobrażenia swego wewnętrznego zdaniem naszem dokonać niepotrafi, jeżeli go nie oprze na wzajemnem porozumieniu narodów w skład jej wchodzących.

Dobro monarchii wymaga tego i każden, komu leży to na sercu życzy sobie takiego porozumienia. Z tych pobudek płynęło porozumienie pomiędzy Trans- a Cislitawią tymi pobudkami kierowani, zawierali Węgrzy ugodę z Kroatami, w Cislitawii jednak zdają się zapoznawać ten interes Austryi, a wzmagające się niezadowolnienie Czech, Moraw, Szlązka, Tyrolu, Słoweńcow i naszego kraju, jest wymownem dowodem, że dopóki takie wzajemne porozumienie nie nastąpi, nie będzie dobra.

Naród polski i ruski od wieków żyjący z sobą—dwa narody pobratymcze, połączone tysiącznemi węzłami, ba nawet grobami wspólnemi żyją z sobą w rozłące.

Otóż dla dobra monarchii, wspólnego dobra kraju i osobistego dobra, czas by raz położyć kres waśni i dla tego my dziś żądamy po was zgody, pierwsi podając do niej rękę. Niektórzy po większej części z pomiędzy nas Rusinów, czynią nam za to zarzut małoduszności, zarzucają nam, że my będąc w mniejszości pierwsi do zgody, podajemy rękę, obnażając krokiem tym słabość naszą. Co do mnie ja się takim zarzutom ustraszyć nie dam. My jesteśmy posłami krajowymi, na nas ciąży odpowiedzialność za złą lub dobrą dolę kraju,

za pomyślność jego. Pytam się przeto czy podanie ręki przeciwnikowi do zgody w interesie kraju jest nie uczciwym krokiem.

My posłowi i reprezentanci ruskiej narodowości przekonani długoletniem doświadczeniem, że spór pomiędzy nami a wami panowie polskiej narodowości do niczego nas nie doprowadzi i tylko o szwank przyprawia nasze i wasze siły, przychodzimy nie gdzie indziej, lecz tylko tam, gdzieśmy zwrócić się powinni, przychodzimy do was, i powiadamy oto są nasze żądania, oto są nasze warunki zgody. Od was zależy teraz panowie przyjąć, a będziemy w szczerej i braterskiej zgodzie, albo odrzucić a wtenczas skończona nasza misya a odpowiedzialność nie na nas ale na was zaciąży.

Zmiana jaka zapanowała w naszych przekonaniach jest nader ważna, dawniej żądano podziału kraju, na dwie części na ruską i polską, my dziś powiadamy wam, że uznajemy niepodzielność kraju, uznajemy wspólność interesów naszych i pod tem względem czynimy znaczne ustępstwa z dawniejszych żądań i przekonań naszych. Władza wspólna żąda centralnej władzy, a w tej przyznajemy pierwszeństwa językowi polskiemu, pojmując, że w jednym języku urzędować musi. Na zewnątrz nie będziemy tworzyć 2 obozów, ale chcemy być reprezentantami tego samego kraju. Kwestya obesłania lub nie obesłania rady państwa jest dla nas najzupełniej obojętną, jak również obojętnem jest to, czy i z kogo złożoną delegacye wysłać zechcecie.

Nam idzie o dobro państwa i o dobro kraju, a jesteśmy silnie przekonani, że takie skonsolidowanie się nasze oddziała i oddziałać musi na całą monarchię. W interesie Austryi zrywamy z polityką niemiecką, odtrącamy ją, będąc tego przekonania, że polityka Austryi winna być austryacką, ale nie niemiecką. Polityki, której dążeniem jest przewaga jednego plemienia nad drugiem — niemieccyzny popierać nie chcemy i nie będziemy. Dla dania miary jak umiarkowanymi są żądania nasze, odczytam postanowienia soboru słowiańskiego w Pradze w roku 1848, na którym znakomici z waszych ziomków żyjący dotąd, przyznawali nam daleko więcej. (Czyta). Po odczytaniu postanowień zjazdu słowiańskiego w Pradze, przemawia mowca jeszcze kilkoma słowy, kończąc dorzuca po kilka razy, przyjmijcie to z takim sercem, z jakim my wam zgodę ofiarujemy, a zatrą się nasze niedowierzania, załagodzą wspólne waśnie i będzie dobrze nam i wam na wspólnej ziemi ojców naszych. (Oklaski i przeciągłe brawo.)

Wniosek odesłano do komisyi dla wspólnego porozumienia się. Za odesłaniem wstali wszyscy prócz konsekwentnego Leszka Borkowskiego i niekonsekwentnych trzech mameluków Golejowskiego, Agopsowicza, Bocheńskiego i naszego ulubionego humorystycznego posła Badeniego, którzy ostentacyjnie rozpierali się w ławkach.

Wniosek o zniesieniu prawa patronatu przesłano do komisyi administracyjnej, o subwencyę dla teatru ruskiego do budżetowej.

S a n g u s z k o rozrzewniony przemówieniem posła Ławrowskiego chce, żeby zaraz bez odsyłania do komisyi debatować nad jego wnioskiem artykuł po artykule, lecz ks. P a w l i k o w nie żąda tego, lecz ponieważ sejm wedle dziś otrzymanych wiadomości obradować ma jeszcże blisko 3 tygodnie, stawia wniosek, ażeby w tej jeszcze kadencyi zdano sprawę o wnioskach posła Ławrowskiego.

Posiedzenie zamknięto o godziuie 9tej.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sprawy budżetowe.

Wniosek. Wysoki sejm raczy uchwalić:

Postanowienia ogólne.

Art. I. Mieszkańcy kraju koronnego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem polskiej i ruskiej narodowości są pod każdym względem równouprawnionymi.

Tak jedni, jak drudzy mają prawo w tym wspólnym ojczystym kraju pielęgnować i rozwijać swoją narodowość.

Art. II. Napisy urzędowe w miejscowościach i powiatach, przez ludność mięszaną zamieszkałych, winny być polskie i ruskie, a to według używanej w odnośnym języku nazwy urzędów, władz, miast, gór, rzek itd.

W pismach urzędowych i publicznych aktach nazwiska rodzin i osób tak polskie w ruskim, jak ruskie w polskim języku zachowane być winny.

Narodowe zwyczaje, obrzędy, starożytności, pamiątki i wszelkie znamiona narodowości obu plemion doznają wspólnej całego kraju opieki.

Język.

Art. III. Sprawy tyczące się języka pod względem gramatykalnym, lexykalnym, tudzież pod względem zewnętrznych form pisma i pisowni nie są przedmiotem ustawodawstwa.

Art. IV. Każdemu obywatelowi kraju wolno używać języka polskiego lub ruskiego we wszystkich stycznościach z władzami tak rządowemi, jakoteż autonomicznemi, a władze te ustnie i pisemnie odpowiadać powinny w tymże samym języku.

Wszelkie obwieszczenia urzędowe i odezwy publiczne w miejscowościach i okręgach, przez mięszaną ludność zamieszkałych, wydają się w obudwu językach.

Protokoły ze stronami spisują się w tychże języku.

W odezwach urzędowych bądź to osób moralnych, bądź fizycznych używany będzie ich język.

Art. V. Namiestnictwo krajowe jak i cała administracya krajowa (z wyjątkiem duchownych i wojskowych władz), wyższe sądy krajowe, sądy krajowe obwodowe, tudzież wydział krajowy używać mają w wewnętrznej służbie języka polskiego.

Odpowiednio zaś większości mieszkańców polskiej albo ruskiej narodowości ma być język polski albo ruski językiem urzędowym dla sądów powiatowych, jakoteż sądów pokoju tudzież dla urzędów powiatowych w ich służbie wewnętrznej.

Językiem urzędowym w służbie wewnętrznej władz autonomicznych ma być język polski albo ruski, wedle własnego postanowienia dotyczącej reprezentacyi.

Art. VI. Każdy urzędnik i nauczyciel mianować się mający w miejscowościach, przez mięszaną ludność zamieszkałych, winien wykazać się zupełną znajomością obydwu języków krajowych, ich pisma i pisowni.

Art. VII. Wszyscy już mianowani urzędnicy tak rządowych, jak i autonomicznych władz w miejscowościach przez mięszaną ludność zamieszkałych winni w przeciągu jednego roku wykazać się dostateczną znajomością obudwu języków krajowych, pisma i pisowni tychże; w przeciwnym bowiem razie podlegają przepisom dyscyplinarnym.

Art. VIII. Krajowe ustawy obwieszczają się w języku polskim i ruskim za pośrednictwem dziennika ustaw krajowych.

Obydwa texty mają zarówno obowiązującą moc.

W razie wątpliwości rozstrzyga text polski.

Tłumacz dla textu ruskiego winien udowodnić dokładną znajomość języka ruskiego i sporządza tłumaczenia pod nadzorom członka wydziała krajowego lub zastępcy tegoż, zupełnie świadomych języka ruskiego (XXVII).

Szkoły.

Art. IX. Język polski i ruski są w szkołach językami wykładowemi w rozmiarach oznaczonych.

Art. X. O języku wykładowym w szkołach ludowych stanowią ci, którzy szkołę utrzymują.

Art. XI. Jeśli szkoła ludowa pobiera subwencyę z publicznych funduszów, natenczas prawo stanowienia, który z języków, czy polski czyli też ruski, ma być wykładowym, wykonuje gmina wspólnie z krajową radą szkolną w ten sposób, że orzeczenia gminy ulegają zatwierdzeniu krajowej rady szkolnej.

Jeżeli zaś w miejscowościach z mięszaną ludnością, w których już istnieją ludowe szkoły, mają być zaprowadzone paralelne (równorzędne) klasy, albo założone nowe szkoły, także z publicznych funduszów zasilane, natenczas w tych paralelnych (równorzędnych) klasach, a względnie przynajmniej w jednej z wspomnionych szkół powinien być zaprowadzony język wykładowy ten z języków mięszanej narodowości — polski albo ruski — który dotychczas w szkołach gminy wykładowym nie był.

Art. XII. We wszystkich miejscowościach kraju, przez mięszaną ludność zamieszkanych, będzie w trzeciej (3) klasie ludowych szkół z wykładowym językiem ruskim, wykładany język polski; zaś w szkołach z wykładowym językiem polskim, wykładać się będzie język ruski — jako przedmiot nauki dla wszystkich uczniów.

Zacząwszy od czwartej (4) klasy wszystkich ludowych szkół, jest język niemiecki obowiązkowem przedmiotem nauki.

Art. XIII. W celu kształcenia kandydatów na nauczycieli dla szkół ludowych wiejskich i miejskich w stronach mięszanej narodowości założone będą trzy seminarya nauczycielskie (preperandorya) 1. we Lwowie, 2. w Przemyślu a 3. w Stanisławowie z wykładowym językiem ruskim we wszystkich przedmiotach naukowych.

Nauka języka polskiego będzie przedmiotem obowiązkowym dla wszystkich kandydatów w tych trzech seminaryach tak, jak nauka języka ruskiego będzie przedmiotem obowiązkowym dla kandydatów w tych seminaryach nauczycielskich, które w miarę potrzeby, w miejscowościach mięszanej narodowości z wykładowym językiem polskim założone będą.

Art. XIV. W ś r e d n i c h szkołach, utrzymywanych wyłącznie prywatnym funduszem bądźto gminy, bądź fizycznych albo moralnych osób, będzie wykładowym językiem ten język, za którym oświadczą się dostarczający funduszu na szkołę.

Art. XV. W średnich szkołach, w części lub zupełnie z publicznych funduszów utrzymywanych, jest językiem wykładowym język polski lub ruski, a mianowicie:

1. Począwszy od szkolnego roku 1871, r u s k i j ę z y k

a) we wszystkich klasach i przedmiotach akademickiego gimnazyum we Lwowie z wyjątkami wspomnionemi w artykułach XVII., XVIII., XIX. i XX.

b) we wszystkich przedmiotach stale urządzić się mających paralelnych (równorzędnych) klas niższego gimnazyum w Przemyślu, Samborze, Stanisławowie, Brzeżanach, i Tarnopolu, a to począwszy od 1. klasy i co roku o jedną klasę wyżej;

c) w stałych paralelnych kursach wyższego gimnazyum w Przemyślu, Samborze, Stanisławowie, Brzeżanach i Tarnopolu dla greckiego języka, geografii, powszechnej historyi i historyi naturalnej;

2) w miarę jak i w innych już istniejących, albo urządzić się mających gimnazyach w tej części kraju, gdzie jest mięszana narodowość, rodzice albo opiekunowie przynajmniej dla 25 uczniów zażądają wykładów w języku ruskim, utworzą się paralelne klasy dla wszystkich, albo paralelne kursa dla poszczególnych przedmiotów z wykładem w ruskim języku;

3) p o l s k i j ę z y k jest wykładowym we wszystkich innych klasach gimnazyów pod lit. b) wyrażonych, we wszystkich innych przedmiotach gimnazyów pod lit. c) wskazanych i we wszystkich innych gimnazyach, z zastrzeżeniami jednak pod 2) przytoczonemi.

Art. XVI. W realnych szkołach, w części albo zupełności z publicznych funduszów utrzymywanych, i to w miejscowościach z mięszaną narodowością, obydwa języki krajowe będą wykładowemi w ten sposób, że w ruskim języku wykladać się będzie geografia, powszechna historya, i historya naturalna, zaś wszelkie inne przedmioty w języku polskim.

Art. XVII. W miejscowościach z mięszaną narodowością będzie we wszystkich średnich szkołach nauka obydwu języków przedmiotem obowiązkowym; zaś w gimnazyum Nowo Sądeckim będzie nauka ruskiego języka przedmiotem nadzwyczajnym.

Art. XVIII. Dla nauki języka polskiego jest wykładowym językiem język polski, dla nauki języka ruskiego, język ruski.

Art. XIX. Niemiecki język jest obowiązującym przedmiotem we wszystkich klasach szkół średnich, i co do tej nauki mają być zastosowane przepisy najwyższego postanowienia z dnia 20 lipca 1859. (D. u. p. z. r. 1859. l. 150.)

Art. XX. Co do języka wykładowego nauki religii istniejące przepisy pozostają niezmienne.

Art. XXI. Uczniom, a względnie ich rodzicom i opiekunom zostawia się do woli wybór szkół, klas lub kursów tak, że uczniowie bez względu na narodowość mogą słuchać polskich albo ruskich wykładów.

Art. XXII. We wszystkich swoich czynnościach winna krajowa rada szkolna trzymać się tej zasady, żeby interesa obydwu narodowości, polskiej i ruskiej, pod względem publicznego wychowania, obydwu języków krajowych, szkolnych książek i obsadzenia posad nauczycielskich, były uwzględnione i zabezpieczone.

Art. XXIII. Dla rozpoznania i aprobowania szkolnych książek ruskich pod względem językowym, ustanawia się osobna komisya, zostająca pod kierownictwem krajowej rady szkolnej.

W skład tej komisyi wchodzą;

1) delegat krajowej rady szkolnej, jako przewodniczący;

2) profesor lub suplent języka ruskiego i piśmiennictwa na wszechnicy lwowskiej;

3) po jednemu delegatowi z rusko-narodowego instytutu „Narodnyj Dom“, Instytutu Stauropigiańskiego i „Hałycko-ruskoj Matycy we Lwowie;

4) komisya sama wybiera 2 mężów z prac swoich literackich powszechnie znanych i tychże zastępców.

Ciała moralne pod 3. wymienione wybierają swoich delegatów i tychże zastępców z grona swego, lub z pomiędzy osób po za obrębem tegoż będących.

W razie przeszkodzenia którego z delegatów wchodzi w miejsce tegoż zastępca.

Art. XXIV. Na lwowskiej a k a d e m i i t e c h n i c z n e j mają być wykładane w języku ruskim:

a) mechanika zastosowana do budownictwa;

b) gospodarstwo;

c) leśnictwo i

oprócz tego język ruski, jako przedmiot nauki.

Art. XXV. Na lwowskiej wszechnicy odbywają się wykłady w języku polskim i ruskim:

1. Jak na teraz mają być zaprowadzone katedry z ruskim wykładem:

a) na wydziale prawniczym dla wszystkich przedmiotów należących do państwowego egzaminu sądowniczego.

b) na wydziale filozoficznym dla ruskiego języka i ruskiej literatury, filozofii, klasycznej filologii, powszechnej i krajowej historyi, matematyki fizyki i historyi naturalnej.

Profesorowie dla katedr z wykładowym językiem ruskim mianowani, otrzymują rangę i płacę profesorów zwyczajnych lub nadzwyczajnych, według obowiązujących w ogóle w tym względzie postanowień i przepisów.

2) Wszystkie do świeckich wydziałów należące przedmioty, tudzież wszystkie przedmioty wykładane w obecnie istniejącym chirurgicznym wydziale, wykładają się w języku polskim; jednakże w miarę potrzeby mają być zaprowadzone wykłady pojedyńczych przedmiotów także w języku ruskim.

Wykłady teologicznego wydziału normują dotyczące ordynaryaty.

Art. XXVI. Egzamina państwowe, jakoteż ścisłe egzamina w celu osięgnięcia stopnia doktorskiego odbywają się w języku polskim; w przedmiotach zaś, dla których są katedry z wykładem w ruskim języku, także w tym języku, jeśli tego zażąda egzaminowany albo rygorozant.

P o l i t y c z n e s t o s u n k i.

Art. XXVII. Dotychczasowe postanowienia względem używania języków polskiego i ruskiego w sejmie pozostają w swej mocy.

Jednakowoż rota przyrzeczenia posłów ma być czytaną według życzenia tychże po polsku, albo po rusku, a protokoła posiedzeń sejmowych mają być czytane w obydwóch językach, lub na przemian raz w polskim. drugi raz w ruskim.

Art. XXVIII. Między członkami wydziału krajowego i ich zastępcami, wybranymi z całego sejmu, powinien być jeden członek i jeden zastępca ruskiej narodowości, zabierający głos w sejmie po rusku.

Tenże członek albo zastępca ma czuwać nad wiernością tekstu ruskiego ustaw krajowych i pism od wydziału krajowego wychodzących (Art. VIII.).

Art. XXIX. Przy udzielaniu stypendyów i innych zapomóg z funduszów krajowych mają być tak Polacy jak i Rusini według zasady słuszności zarówno uwzględnionymi.

Art. XXX. Ruski teatr we Lwowie, obecnie pod zarządem administracyjnym wydziału ruskiej Besidy zostający, pobiera z funduszu krajowego zasilek, budżetem krajowym oznaczyć się mający.

Dyrekcya tego teatru pozostaje pod taką samą kontrolą wydziału krajowego, jaką tenże wykonuje nad dyrekcyą polskiego teatru we Lwowie.

Art. XXXI. W razie przejścia prawa najwyższego nadzoru nad zakładami i fundacyami krajowemi na wydział krajowy, zabezpiecza się ruskim zakładom i fundacyom dotychczasowy zupełny samorząd z wszelkiemi prawami im przysługującemi na podstawie statutów, dokumentów zapisowych i fundacyj, a wydziałowi krajowemu przysługiwać będzie tylko taka władza, jaką rząd obecnie wykonuje.

Art. XXXII. Wszełkie postanowienia z tą ustawą nie zgodne znoszą się, a natomiast wchodzą odpowiedne dodatki łub nowe ustawy.

We Lwowie dnia 23. października 1869.

Julian Ławrowski, wnioskodawca.

Naumowicz, Kowalski, Pawlików, Malinowski, Dzerowicz, Guszalewicz, Kocko, Pietruszewicz, Minkowicz, Iszczuk, Pilipow, Sycz, Kowbasiuk, Koroluk, Kierniczny, Łepkaluk, Gulak, Makowicz, Manasterski, Dziubaty, Bodnar, Sapruka, Papczuk, Zyńczak, Ławrynowicz, Janowski, dr. Krzyżanowski, Kulczycki, Bazylewicz.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* P o s i e d z e n i e r a d y m i e j s k i e j odbędzie się dziś dnia 28. października b. r. o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej Na porządku dziennym: 1) Wnioski sekcyi V. w sprawie gymnazyum polskiego. Sprawy z ostatniego posiedzenia zaległe mianowicie: 2) Wniosek sekcyi II. względem zakupna części gruntu pod nr. $102^2/_4$ pod drogę komunikacyjną między ogrodem pojezuickim a ulicą sykstuską. 3) Prośby o przyrzeczenie przyjęcia do gminy pp. Stanisława Jarmunda (inżyniera krajowego), ks. Augustyna Nowackiego (zakonu OO. Dominikanów) i dziesięciu sióstr zgromadzenia Felicyanek. 4) Wnioski sekcyi II. odnoszące się do nabytych od skarbu rządowego gruutów pod drogę „nowego Światu“. 5) Nadanie stypendyum fundacyi ś. p. Głowińskiego. 6) Wyznaczenie płacy dla p. Antoniego Schwabla prow. pomocnika przy szkole św. Maryi Magdaleny. 7) Odstąpienie bezpłatne gruntu na cmentarzu łyczakowskim na pomnik dla b. redaktora ś. p. Romana Bielawskiego. 8) Wnioski sekcyi IV. z powodu zamierzonego zaprowadzenia w Winnikach jarmarków. 9) Prośby o przyjęcie do gminy: pp. Emila Gorgola (współwłaściciela realności i Felicyanki Anieli Mazurkiewiczowej. 10) Prośby o nadanie prawa miejskiego pp. Rudolfa Koerbera (właściciela realności, Józefa Potockiego (szewca), Franciszka Aleksandrowicza (szewca) i Wojciecha Hoberta (kupca).

* O r z e ł b i a ł y. Dziś o godzinie 8. wieczorem ćwiczenia gimnastyczne w Zakładzie p. Leśniewicza przy ulicy Jezuickiej. Inspekcyę ma p. August Skerl.

Ostatnie wiadomości.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że sesya sejmu krajowego do dnia 15. listopada przedłużoną została.

Cennik Izby handl. i przem. we Lwowie
dnia 27. października 1869.

	Płacą zł.	kr	Żądają zł.	kr
Akcye kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m.k.	237	—	238	75
„ „ lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr.	198	50	199	50
„ „ banku hypot. gal. po 200 złr. 40%	—	—	98	—
„ „ papier. czerlańskiej po 200 złr. w. a.	—	—	—	—
„ Banku krajowego	—	—	83	—
bez kuponu: Listy zastaw. tow. kredyt. gal. 5%	90	—	90	50
bez kuponu: „ „ „ „ „ 4%	79	25	80	—
bez kuponu: „ „ banku hypot galic.	88	—	88	50
bez kuponu: Galic Zakładu kredytow włościans.	92	—	93	—
Obligi indemnizacyjne galic.	72	70	73	25
„ „ WX. Krakowskiego	—	—	—	—
„ „ Księstwa Bukowiń.	—	—	—	—
„ pożyczki głodowej z r. 1866	100	—	101	—
„ kol. gal. Karl. Lud. I. Emissyi	—	—	—	—
„ „ „ „ „ II. „	—	—	—	—
„ „ lwowsko-czern. I. „	—	—	—	—
„ „ „ II. „	—	—	—	—
Dukat holenderski	5	74	5	82
Dukat cesarski	5	78	5	85
Napoleond'or	9	78	9	88
Półimperyał rosyjski	9	95	10	15
Rubel srebrny rosyjski	1	87	1	93
„ papierowy rosyjski	1	53	1	54
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	—	—	—	—
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	81	1	82
Srebro	121	—	122	50

Pszenica korzec 170 f. 8.50 — 8.60, żyto korzec f. 160 4.70—4.80, jęczmień korzec 140 f. 5 00 — 5.25, owies korzec 100 f. 2.80—3.00, Kukurudza korzec 170 f. 4.50—4.70, hreczka korzec 140 f. 4.50—4.70, koniczyna korzec 180 f. 42.00—44.0, rzepak korzec 150 f. 13.25—13.50, lnianka kor. 150 f. 10.50—10.70 groch korzec 180 f. 6.00—6.50, łój 100 f. 31.50—32.00, potaż 100 ft. 14.50—15.50, chmiel 100 ft. 50.0—60.0, spiritus wiadr. 12.50—12.75.

Kursa z dnia 27. października 1869,
godz. 2 min. 30 popołudniu.

Wiedeń. Akcye kredyt. 242.25. Akcye kred. węg. —.—. Akcye banku anglo-austr. 236 50. Akcye anglo-węgier. —.—. Akcye banku franko-austr. 94.—. Akcye banku narodowego 708.—. Akcye galic. Hipot. —.—. Akcye handelsbank —.—. Akcye baubank 53.—. Akcye Verkehrsbank 110.75. Akcye kolei nadcisańskiej —.—. Kolej Karola Ludwika 236.75. Kolej siedmiogrodzka —.—. Kolej południowa 252.75. Kolej lwowsko-czerniowiecka —.—. Kolej państwowa —.—. Kolej Rudolfa —.—. Kolej wschodnia —.—. Kolej północna —.—. Kolej alföldzka —.—. Kolej węg. północno-wschodnia —.—. 5% Metaliki 59.60 Losy z 1864 roku —.—. Losy z 1860 roku 93.70. Pożyczka narodowa 68.90. Indemnizacya —.—. Napoleondor 9.81. Dukat 5.86. Londyn 10 funtów sterl. 122.95. Srebro 120.85.

Przyjechali do Lwowa.
Dnia 26 października

PP.: Kozicki A. z Sopochowa, ks. Poniński A. z Dobrostan, Ziemiański J. kan. i dr. Wajgart W. adw. z Przemyśla, Radziewicz J. z Liska, Rozwadowski F. z Turówk,, Stanek J. z Wiszenki, Felsztyński L. ze Sanoka Krasucki A. z Krakowa.

Kolej żelazna odchodzi

Ze Lwowa do Krakowa o godzinie 5 minut 41 rano
„ „ „ „ „ „ 5 „ 16 wieczór
Ze Lwowa do Czerniowiec o godzinie 10 m. 49 rano
„ „ „ „ „ „ 9 m. 48 wieczór
„ „ do Brodów i Złoczowa „ 11 m. 9 rano.
„ „ „ „ „ 10 „ 8 wieczór.

przychodzi

Z Krakowa do Lwowa o godzinie 10 min. 9 rano
„ „ „ „ „ „ 9 „ 28 wieczór.
Z Czerniowiec do Lwowa o godzinie 5 m. 21 rano.
„ „ „ „ „ „ 4 m. 36 wiecz.
Z Brodów i Złoczowa o godzinie 5 min. 4 rano.
„ „ „ 4 „ 16 wieczór.

Ogłoszenie.

Administracya Fundacyi hr. Skarbka wydzierżawia tartak i młyn w Klimcu od 1. stycznia 1870 do 31. grudnia 1872 z dodaniem 800 kloców świerkowych i paszy dla 10 sztuk bydła.

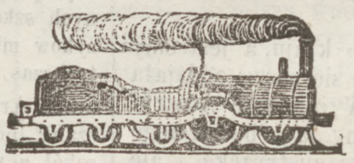
Jako cenę wywołania postanawia się kwota 650 złr. w. a. jako wadium zaś mają chętni dzierzawienia złożyć kwotę 15% w gotówce od ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

Offerty pisemne mają być podane do Administracyi centralnej we Lwowie najdalej do 1. listopada 1869.

Takowe mają być przez oferenta własnoręcznie podpisane, należycie opieczętowane i winny zawierać w sobie oświadczenie, iż warunki licytacyi są ofertowi dokładnie wiadome i że się takowym zupełnie poddaje.

Warunki licytacyi przejrzeć można w kancelaryi Administracyi Fundacyi hr. Skarbka we Lwowie jakoteż w Zarządzie dóbr Smorze.

Lwów, dnia 7. października 1869.
1792-3-3



Ces. król.

Towarzystwo kolei Lwów-Czerniowce-Jassy.

Otwarcie kolei

między

CZERNIOWCAMI a SUCZAWĄ

dla ruchu publicznego.

Podaje się niniejszym do powszechnej wiadomości, że przestrzeń c. k. uprzy. kelei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej z **Czerniowiec** do **Suczawy** otwartą będzie

we Czwartek dnia 28. Października r. b.

do użytku publicznego i od tego dnia począwszy będą przyjmowane do transportu osoby, pakunki, pospieszne i towarowe przesyłki.

Wprowadzenie w ruch kolei nastąpi podług równocześnie ogłoszonego planu jazdy odejściem pociągu osobowego Nr. 4 z **Suczawy o godzinie 5 minut 58 wieczór.**

Wiedeń, dnia 23. Października 1869 r.

1842-1-3

Rada Zawiadowcza.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Karol Groman.

Czcionkami Dr. H. Jasienskiego.